GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 3. W Środę dnia 4. Stycznia. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Grudnia.

(Dokończen. uznanéj szlachty.) — Napolski Marcin, h. Niezgoda; Nieniewski Felix, h. Nałęcz; Nieniewski Józef, t. h.; Niewęgłowski Stan., h. Jastrzębiec; Ostaszewski Ad., h. Ostoja; Paszkiewicz Wojzbun Jul., h. Radwan; Piętka Józ. Piotr, h. Slepowron; Piętka Franc., tegoż herbu; Płonczyński Jan, herbu Glaubicz; Płonczyńska z Luszczewskich Izabella, 1mo voto Gagatkiewiczowa wraz z synami: Ignacym i Stanisławem, oraz córką Alexandrą Płonczyńskiemi, po niegdy Antonim Płonczyńskim pozostałemi, t. h.; Popczyński Sta„ h. Jelita z odmianą; Pozowski Rafał, h. Dębno; Przyborowski Wojciech, h. Sulima; Przyłęcki Wojc., h. Srzeniawa; Radżiejowski Raf., h. Rawicz; Raszewski Dyzma, h. Grzymała; Ratyński Tom., h. Łabędź; Rembieliński Stan. Jak., h. Lubicz; Rokicki Ign., h. Rawicz; Rozdrażewski Alexy, h. Doliwa; Rudnicki Lud., h. Lis; Rudnicki Aug., h. Jastrzębiec; Rudnicki Ign., t. h.; Rudnicki Józef, t. h.; Rylski Leon, h. Ostoja; Rylski Michał, t. h.; Rząca Dom., h. Slepowron; Rzewuski Roch, h. Krzywda Rzuchowski Dunin ze Skrzynna Mich., h. Łabędź; von Schulze Samuel Frentzel, h. tegoż nazwiska; von Schulze Jerzy Piotr, t. h.; Sienicki Jan, h. Krzywda; Sienicki Stef., t. h.; Sikorski Michał, h. Lis; Sikorski Sew., t. h.; Sikorski Lud., t. h.; Sikorski Sta. t. h.; Skomorowski Józef Kal., herbu Nałęcz; Skrzyński Wład., h. Zaremba; Sokolnicki Józef, h. Jastrzębiec; Sokolnicki Floren., t. h.; Stokowski Jan Adam, h. Jelita; Stokowski Józef, t. h.; Stokowski Marcel., t. h.; Stokowski Ign., t. h.; Strasz z Białaczewa Max., h. Odrowąż; Strzelecki ze Strzelec Win., h. Jastrzębiec; Strzelecki ze Strzelec Kaź., t. h.; Strzelecki ze Strzelec Kar., t. h.; Sulikowski Fran., h. Sulima; Sulikowski Henr., t. h.; Sulikowski Aug., t. h.; Szumowicz Frenc., h. Rawicz; Tański Fabian Sebastyan, h. Nałęcz; Targoński Józef, h. Kościesza; Targoński Alex., t. h.; Tholibowski Mich., h. Nałęcz; Tycz Kaź.; Urbeński Alex. Józ., h. Nieczuja; Urbański Domin. Ign. Wawrz., t. h.; Walewski z Walewic Sta. Tad., h. Kolumna; Wasiutyńska z domu Rousseau, Maryanna jako Rousseau, h. Niebodar; Wiland Jan Romuald, h. Swięczyc; Wiśniewski Józef,

h. Pruss 1; Wojewódzki Felix, h. Habdank; Wojucki Adolf Aloizy, h. Paparona; Wolski Marceli Faustyn, h. Ogończyk; Wojciechowski Mich., h. Jelita; Wojsznar Bene., h. Kot-morski; Wojsznar Józ., t. h.; Wyrzykowski Mac.; h. Slepowron; Wysocki Wojc., h. Godziemba; Xiężopolski Ant., h. Slepowron; Zaborski Józ., h. Leliwa; Zakrzewski Kaź., h. Lubicz; Zambrzycki Antoni, h. Kościesza; Zaorski Paweł Wojc., h. Lubicz; Zaremba Aloizy, h. Zaremba; Zawistowski Winc., h. Łada; Zbierzchowski Franc., Xaw., h. Grzymała; Ziemięcki Wilh., h. Nieczuja; Żyliński Jan, h. Ciołek; Żyzniewski Win. Leon, h. Białynia.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 20. Grudnia.

Temi dniami puszczone zostały po raz piérwszy w obieg Listy Zastawne Galicyjskiego Stanowego Towarzystwa Kredytowego. Kurs ich we Lwowie według porobionych właśnie interessów był w dniu 17. b. m. 96 za 100.

Słychać, iż nasz mistrz Lipiński przybędzie do Lwowa.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 22. Grudnia.

Reskrypt Cesarski do Generała piechoty Hr. Essen z d. 6. Grudnia 1842.

»Hrabio Pietrze synu Cyrylla. Przy uwolnieniu was od trudnych obowiązków urzędu S. Petersburskiego Wojennego Generał-Gubernatora, nie mogłem nie zwrócić uwagi na przeszło pięćdziesiątletnią służbę waszę i nie oddać całéj sprawiedliwości niezmiernéj gorliwości, którą odznaczona została służba wasza tak w zawodzie wojennym jak i przy wypełnieniu innych ważnych obowiązkow które były na was wkładane. W dowodzie szczególnéj Mojéj ku wam przychylności i wdzięczności nadaję wam cyfrę Mojego imienia dla noszenia na szlifach, pozostając na zawsze ku wam przychylnym.«

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Grudnia.

Wnoszą, że jutro a najdaléj pojutrze wydany zostanie rozkaz królewski, mianujący znaczną liczbę Ministrów stanu. Pytanie, czy Ministeryum wyznaczy dla tych nowych Ministrów pensye, za nim Izby sprawy finansowe rozbiorą.

Dowiadujemy się od bardzo wiarogodnéj osoby, że Hrabia Paryski jest zupełnie zdrów, a władze jego umysłowe bardzo spiesznie się rozwijają.

Na bulwarze du Temple wystawiono teraz pyszny dom u sześciu piętrach w miejsce budynku, w którym Fieschi swój zamach zbrodniczy do skutku przywiódł.

Umieszczona wczoraj w Revue de Paris wiadomość o zamiarze Admirała Duperré, wystąpienia z gabinetu, zdaje się być uzasadnioną. Przyczyną usunięcia się męża tego od spraw publicznych ma być jedynie nadwątlone zdrowie, a nie poróżnienie się jego z kollegami, jak niektórzy twierdzili. Już na końcu posiedzenia z 1841. roku na 1842. czuł się Admirał Duperré tak osłabiony, że przez kilka miesięcy tylko pro forma wydziałowi swemu przewodniczył. Lekarze sądzili, że lepsza pora roku ulgę mu znaczną przyniesie, ale za nastaniem zimy tyle mu rany jego sprawiają cierpień, iż w obradach gabinetowych prawie całkiem udziału mieć nie może. Dla tego radzą mu unikać trudów, jakich w czasie burzliwego posiedzenia oczekują, i Admirał rady téj usłuchać postanowił. Kolledzy tylko jego, obawiając się przez to wielkiego wstrząśnienia gabinetu, pragną, aby uskutecznienie zamiaru swego jeszcze na czas niejaki odwlekł, chociaż Admirał do tego skłonić się nie chce. Następcą jego będzie zapewne, jak się domyślają, Wice-Admirał Mackau, równie waleczny żołnierz i marynarz, jak doświadczony dyplomatyk.

W czasie uroczystego przyjmowania w Tuileryach w celu powinszowań Nowego Roku Izbę deputowanych tą razą tylko Prezes i Szefowie biór reprezentować mają. Ponieważ bowiem Izba dopiero dnia 9. Stycznia posiedzenia swoje rozpocznie, nie może się pierw in corpore dla obrania wielkiéj na ten cel deputacyi zgromadzić. Nie przeszkadza to przecież, żeby się obecni w Paryżu deputowani do Szefów biór przyłączyć nie mogli, i właśnie dla tego, że tą razą wielkiéj nie będzie deputacyi, większa część deputowanych Prezesowi swemu w niedzielę do Tuileryów towarzyszyć zamyśla.

Ciało dyplomatyczne złoży w tym samym dniu, jak zwykle uszanowanie swoje Królowi, który je o godzinie 4. z południa przyjmować będzie. Kobiety ciała dyplomatycznego już w wigilią Nowego roku powinszowania swoje rodzinie królewskiéj składają, dla czego wieczora

tego będzie wielkie zgromadzenie u dworu. Zwyczajną przemowę w imieniu Ciała dyplomatycznego mieć znowu będzie Hrabia Appony, Poseł austryacki. Nowy Nuncyusz papieski, Monsignor Fornari, dopiero w połowie Stycznia do Paryża na urzędowanie swoje przybędzie. Tak więc uprzątniono spór etykietalny wszczęty między nim a Hr. Apponym, jak dawniéj w liście mym napomknąłem.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Grudnia.

Gazeta nadworna zawiera królewskie rozporządzenie, aby okręty austryackie, które z towarami wyprowadzonemi z austryackiéj Galicyi przybywają z rossyjskiego portu Odessy do Wielkiéj-Brytanii i osad angielskich, tamże wpuszczane były, jak gdyby przychodziły z portów austryackich.

Oxford Chronicle, organ Puzeistów, zawiéra okólnik do duchowieństwa wyznawającego zasady nauki Puzeja, pod napisem: »Przywrócenie klasztornych (monastic and conventual t. j. dla osób płci obojéj) zakładów podług planu odpowiadającego potrzebom zreformowanego kościoła katolickiego w Anglii. Cele tych zakładów podług wspomnianéj gazety mają być następujące: powiększyć prawny wpływ kościoła zewnątrz i wewnątrz niego; wychowaniem dzieci podług zasad kościelnych kierować; skłonnym do rozmysliwania, tym co z światem rozbrat uczynili, osieroconym i pomocy potrzebującym dawać przytułek; rozwijać ducha pobożności, miłości, jedności, pokory i posłuszeństwa; nastręczyć lepszą sposobność do poznania siebie samego, do skruchy i pokuty; zaprowadzić dawniejszą prostotę w sposobie życie, w pokarmie, odzieży i sprzętach; przyzwyczajać umysł do samotności, cichości i religijnego rozmyśliwania. Środki za pomocą których cel ten ma być osiągnięty, są: wspieranie ubogich ze zbytków bogatych; codzienne modły publiczne i częste przyjmowanie komunii św.; ściśle przestrzeganie dni świątecznych, postu i t. p. podług przepisów w Book of Common Prayer; stałe ustawy pod względem ubioru, pożywienia, sprzętów, i t. p. i dzieła miłosierdzia; ćwiczenia w pokucie i pokorze; roboty umysłowe i fizyczne, mianowicie w celu wychowania dzieci, pisania książek nabożnych, pielęgnowania dusz i wspierania ubórtwa. Śluby właściwe klasztorne nie mają być składane, ale uroczyste dawane przyrzeczenie, że wstępujący dopóki w instytucie takowym pozostanie, przełożonemu posłusznym i ustawy zakładu ściśle zachowywać będzie. Professor Newman w Oxforcie, druga głowa Puzeizmu, zajmuje się wykonywaniem tego planu. W Littlemore piérwszy taki klasztór założyć chcą. Czyż można się dziwić temu, kiedy po podobnych zjawiskach gazety francuzkie donoszą, że Papież powziąwszy wiadomość o tém, co się na niwie religijnéj w Anglii dzieje, Anglikowi jednemu powiedział: »Wy już jesteście katolikami, nie uznawacie wprawdzie Papieża ale i w tém przyjdziecie do poznania.« — Spektator w téj odezwie Puzeistów nowy groźny widzi krok, zmierzający po »wyprotestantowania (the unprotestantising, t. j. przeistoczenia albo wytępienia kościoła panującego) wsposób równie bezbożny jak i zdradziecki.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Grudnia.

Generał-Kapitan Nówéj-Kartylii, Generał Seoane, otrzymał wczoraj z głównéj kwatery Regenta kuryerem rozkaz, aby się natychmiast udał do Barcelony. Wczoraj wieczorem odjechał tamże Generał, zapewne, aby w miejsce Generała van Halen, został Generał-Kapitanem Katalonii. Słychać także, że Gefe polityco Barcelony, który oburzającem swém postępowaniem i niedorzecznemi odezwami wszystkich od siebie odstręczył, miejsca tego ustąpi Deputowanemu Inigo, mężowi czcigodnego charakteru. Generał Ferraz mianowany został intermistycznym Generał-Kapitanem Madrytu, a to, jak twiérdzą — lubo żartem zapewne — aż do przybycia van Halena, któremu ta godność stanowczo już podobno ma być oddaną. Generałowi Seoane niebardzo się pewnie Katalończykowie ucieszą: był on już dawniéj Gubernatorem Barcelony, ale urząd ten złożył, oświadczając Kortezom, że Katalończykami tylko z kijem w ręku rządzić można. Teraz znów w czasie powstania wiadomo, że powiedział w Senacie, iż mieszkańców Barcelony tysiącami trzeba powystrzelać. Ostatnie wiadomości z tegoż miasta są dosyć smutne. Bom-

bardowanie około 40 domów obróciło w perzynę, a uszkodziło mniéj więcéj około 500. Ponieważ większa część mieszkańców wyszła, a domy są pozamykane, przeto władze drzwi każą wyłamywać końcem poszukiwania ukrytéj broni, nie dbając o ich zamknięcie. W potyczkach z 15. 16. i 17. p. m. zginęło dwóch Pułkowników, 9 oficerów i 31 żołnierzy; rannych jest 4 Pułkowników, 21 oficerów i 140 żołnierzy. Regent bawił jeszcze 13go w Sarrii, nie odwiedziwszy Barcelony. Kilka batalionów wojska wyborowego stoi na straży około jego mieszkania. Stracił podobno swój humor wesoły, a ciérpi znów na kamień.

Z depeszy Ministra wojny Rodila wczoraj tu przybyłych widać, że większa część mieszkańców prowincyi Gerony zupełny podniosła rokosz. Wszakże depesze z 13go, które dziś ogłoszono, prostują te doniesienia, twiérdząc, że wszystko znów uspokojone, i że winni uciekli do Francyi. Nadto donosi Generał Rodil, że 13 osób, należących do wolnego korpusu utworzonego przez Juntę barcelońską, wyrokiem Sądu wojennego rozstrzelano, wiele innych skazano do robót w portach, a 40 uwolniono. Jakże to z sobą pogodzić, że Generał van Halen w odezwach swoich prawi o utrzymaniu wolności i o »instytucjach u nas szczęśliwym sposobem moc swoję mających,« a równocześnie ogłasza, że Barcelona wyjęta z pod praw jest w stanie oblężenia?

Wojsko mające stać w Katalonii rozdzielone jest w ten sposób. W Barcelonie zostaje 14 batalionów. Od Gerony aż do Seu de Urgel stać ma pod Zurbanem 17, a od Barcelony aż do granicy Aragonii 34 batalionów. W okolicy Tarragony stanie 8 szwadronów jazdy, a 5 batalionów tworzy załogę Tortozy. Do Saragossy ma być ściągnięta dywizya rezerwowa.

Względem bombardowania Barcelony opinia publiczna w Hiszpanii w różnych miejscach różnie się objawiła. Generał Rodil donosi, że do głównéj kwatery Regenta, przybyły deputacye z Saragossy, Tarragony, Gerony, ba nawet z Barcelony, aby mu pomyślnego skutku nieprzyjemnych zdarzeń w Barcelonie powinszować. W wielu miejscach, nawet w Kadix, bito w dzwony, oświecono domy, śpiewano Te deum, a to wszystko tym końcem, aby ukontentowanie swoje z częściowego zburzenia najważniejszego Hiszpanii miasta w godny i patryotyczny objawiać sposób. Dzienniki publiczne przeciwnie wysłowić się nie mogą ze zgrozy i oburzenia przeciw temu, który Barcelonę bombardować kazał. Wszakże ani jednego ani drugiego zdania za prawdziwy wyraz opinii powszechnéj uznać nie można. Bo Hiszpanie nie są tak wyrodni, aby tryumfować z nieszczęścia swoich spółobywateli; ale niestety w ciągu lat prawie dziesięciu tak nawykli do okropności każdego rodzaju, że nawet na cierpienia tych, którzy ich najbliżéj obchodzą, obojętném patrzą okiem. Mieszkańcom Barcelony nie mogli nadzwyczajnie sprzyjać ci, którzy w nich widzieli sprawców tylu niespokojności, a nawet oddalenia matki Izabelli II. Ale każdy wykształcony Hiszpan ubolewa nad tém, że współobywatele jego w oczach Europy uchodzą za naród, którym tylko bagnet rządzić potrafi. Powinszowania owe złożone Regentowi są zapewne tylko słowami jakiego urzędnika. Adres milicyi narodowéj z Saragossy, w którym mu dosyć wyraźną podaje skazówkę do objęcia dyktatury, nie miała żadnego podpisu, i właśnie wielu oficerów tegoż korpusu protestuje przeciw temu adresowi. Wezwaniu madryckiego Ayuntamiento, aby porobić przygotowania na przyjęcie Regenta, władza ludu wyraznie się oparła.

Z dnia 19. Grudnia.

Gwałtowne występowanie gazet oppozycyjnych przeciw Esparterze coraz się zwiększa. W Heraldo czytamy: Barcelona jest ujarzmiona, ale nie na zawsze. Nie minie nocy, w któréjby spokojnych obywateli z łożek ich nie porywano, aby ich w kajdanach do cytadeli sprowadzać. Co dzień tłumy uwięzionych z przyległych wsiów do miasta spędzają. Liczba aresztowanych już 1000 wynosi, chociaż osoby najbardziéj skompromitowane gromadami dawniéj już z miasta się wyniosły. 13 osób już rozstrzelano, a słychać, że wielu w warowni potajemnie stracono. Domy tych, co uszli, złupiono. Ulice i promenady pustkami stoją i nie słychać nic prócz stąpania patrólów, co w wszystkich kierunkach miasto przeciągają. Ustawione na placach publicznych pikiety zniewalają przechodzących, aby płaszcze z siebie zrzucali. Gdyby pułkownik Prim i inni waleczni chorą-

giew swoję w Xięstwach zatknęli, tysiące żołnierzy do nich by się zbiegły. — Nabawia on rząd wielkiego kłopotu. Konsula w Perpignanie z urzędu zrzucono, ponieważ Pułkownikowi temu paszport dał a polityczny szef w Geronie tego samego doznał losu, ponieważ tego walecznego męża nie aresztował.

Z Paryża, dnia 26. Grudnia.

Rząd otrzymał następującą depeszę telegraficzną:

»Dnia 22. odjechał Rejent do Walencyi. — Van Halen ciągle jeszcze w Barcelonie przebywa.

Niemcy.

Z nad Elby, w Grudniu.

Wiadomości udzielonéj przez różne gazety o utworzeniu Królestwa byzantynskiego dotychczas nie dajemy tu wiary, chociaż bliski upadek Turcyi zdaje się być nieuchronnym. — Dla Niemców zapewne lepiéj, jeżeli Xięstwa naddunajskie i prowincyje tureckie w Europie leżące, w ręku Turków pozostaną, nie zaś pod inne silne panowanie się dostaną, ponieważ wolność ujść Dunaju, będąca dla handlu niemieckiego wielkiéj wagi, byłaby w ówczas bardzo zagrożona. Nie tylko bowiem większa część handlu naszego z Lewantem tą drogą nadal odbywać się musi, lecz nawet same Multany i Wołoszczyzna mały wprawdzie, ale korzystny targ dla wyrobów niemieckich dotąd tworzyły. Posiadając zyzne grunta, mieszkańcy tych krajów ostatniemi czasy w kulturze i dobrém mieniu znaczne postępy uczynili. Spłacili od r. 1815. około 20 mil. piastrów długu krajowego. Poddaństwo już dawniéj za życia Cesarza Alexandra pod zarządem Kisselewa zniesiono i odtąd tak jędrne i silne życie narodowe tam się rozwijało, że nawet wielkie sąsiednie państwa z zniechęceniem na to spoglądają. — Do tego przystępuje jeszcze wielki ruch narodowy w Węgrzech, który słuszną obudza obawę, kiedy nikt przewidzieć nie zdoła, dokąd on nareszcie doprowadzi. Ruchu tego poskramiać nie można, nie narażając się na niebezpieczeństwo wywołania tém silniejszéj reakcyi. Serbia także na ograniczenie swych przywilejów nie zezwoli a tak owo polityczne chaos coraz bardziéj się rozprzestrzenia. Wyjście z tego labiryntu trudno zaiste znaleść. Jakkolwiek nie jesteśmy przyjaciołami politycznych interwencyi, stan jednakże prowincyi tych tak osobliwy, iż nic innego nie pozostanie, jak całą Turcyję Europejską stawić pod opieką mocarstw Europejskich i zagwarantować, żeby nie została podzieloną. Tylko tym sposobem pokój i wolność handlu przynajmniéj na czas niejaki utrzymać się dadzą. Rozbiór Turcyi Niemcom żadnéj by nie przyniósł korzyści, owszem wstrząsnąłby zapewne dotychczasową ich równowagą.

Rozmaite wiadomości.

Kije, jako argument w sporze religijnym. — W mieście perskiém Chustawie, w prowincyi Adirbegian zgromadziło się na początku roku zeszłego kilku Nestoryanów wraz z naczelnikami swymi w pałacu biskupa katolickiego i rozprawiało o różnych artykułach ś. religii katolickiéj, nakoniec skierowała się dysputa na artykuł o boskiéj osobie Jezusa Chrystusa. Długi czas szyderstwu i kłótniom przysłuchując się arcybiskup katolicki, zabrał nareszcie głos uroczyście i z powagą i pokazał, że wszystkie dowody Nestoryanów, jakiemi popierają swoję naukę, są fałszywe. Słysząc to Nestoryanie i niemogąc zbić mowy arcybiskupa, rozgniewali się i zanieśli skargę na niego do sądu — mahometańskiego. Wkrótce zapozwano obiedwie strony i w dniu oznaczonym stawiły się, gdzie sądy odbywano. Na sędziego został wyznaczony pewien kapłan mahometański, nazwiskiem Molla-Baghir. Ten nasamprzód przywołał arcybiskupa katolickiego i prosił go, aby usiadł obok niego; potém zapytał się powodu o przyczynę nieporozumienia, na co biskup Nestoryański wywiódł skargę w następujący sposób: »Oto, Panie, ci Frankowie (tak nazywają katolików) utrzymują i wyznają, że w Jezusie Chrystusie jest tylko jedna osoba i to boska, a dwie natury, boska i ludzka; my zaś, Panie, wyznajemy dwie osoby w Jezusie Chrystusie, jednę ludzką, drugą boską, a nadto wierzymy, że połączenie natury boskiéj z ludzką jest nieśmiertelne, a nie osobiste (hypostatyczne), jak to utrzymują ci Frankowie.« — Tu sędzia Molla-Baghir rzekł: »Przynieście nam Ewangielią, aby się przekonać, co ona w téj mierze mówi; według niéj rozstrzygniemy sprawę.« Przyniesiono Ewangielią w języku tureckim, przełożoną przez Jana Guriela, byłego arcybiskupa w Adirbe-

gian. Wyszukano potém w liście S. Pawła do Filipensów miejsca, gdzie w r. 2. w. 67. napisano: »Który będąc w postaci Bożéj..... wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi«, a tekst ten pokazał zupełną fałszywość nauki Nestoryańskiéj. »Czego chcecie więcéj?« odezwał się kapłan turecki do Nestoryanów. »Czy tu nie pokazuje się jasno, że jedna tylko osoba jest w Chrystusie? Czy to nie mówi zupełnie za katolikami?« Ale biskup Nestoryański i jego spółwierni tém mocniéj trwali w uporze i lżyć nie przestali. Na to odezwał się znowu Turek: »Aby was przekonać o waszéj złéj wierze, trzeba na was użyć wcale innych dowodów.« Tu sędzia rozkazał sługom sądowym, aby upartym Nestoryanom wyliczono kije; co się téż stało. Tym sposobem prędko się zakończyły fanatyczne Nestoryanów spory i obelgi.

HRABIA ROSTOPCZYN.

(Z Rozm. Lwow.)

Był to miesiąc Czerwiec 1817 roku. Piękna pogoda zachęcała do kąpieli w Baden-Baden, które pod tén czas zaszczycały się zjazdem znakomitych, z piérwszych stolic Europy, najmajętniejszych gości.

W tym roku jak i w przeszłym, świetnym punktem zgromadzenia był dom Gener. Tettenborn, który, swojém imieniem, wziętością, przepychem i dostatkiem w podejmowaniu gości, a najszczególniéj swą osobistą i swéj małżonki uprzejmością, zniewalał sobie wszystkich obecnych, a nawet obok rzeczywistego władzcy kraju, jak się tenże pewnego razu żartem sam wyraził, za panującego Xięcia tegoż miasta uchodził. Widziałeś tam Hr. Demidów, ze swoim świetnym, równie jak i Marszałkowę Marmont, Xiężnę Raguzy, ze swoim dobranym dworem; widziałeś rossyjskiego posła, Hr. Gołowkina, znanego z poselstwa do Chin, które do skutku nie przyszło; tudzież młodego wprawdzie, ale bogatego w doświadczenie i obeznanego z sztuką wojenną, francuzkiego Generała Bachelu; Hr. Saint-Aulaire, Pana Montbreton-Norvis, byłego prefekta w Rzymie, adwokata, a późniéj Ministra Teste; nakoniec Gubernatora Moskwy Hr. Rostopczyna. Ten ostatni górował imieniem swojém nad wszystkimi, a osoba jego, w któréj największe sprzeczności zgromadzonémi być się zdawały, byłaby obudziła wstręt i ciekawość, chociażby nazwisko jego z pożarem Moskwy żadnego połączenia nie miało. O nim rzecz prowadzić, jest naszym zamiarem.

Przybył on do Baden-Baden z Paryża, gdzie dość długi czas bawił i zdawał się być zupełnie ożywiony umysłowym ruchem życia, który go tamże prądem swoim unosił. Otrzymawszy za młodu wychowanie francuzkie i obeznany z wszelką ucieniowaną delikatnością i dowcipem towarzystw paryskich, ujmował wszystkich swoją lekką, naturalną rozmową. Dar ten w piękniejszém jeszcze okazywał się świetle, skoroś dostrzegl, że w tle tego ruchawego, lekkodziałalnego umysłu, ukrywa się żelazna wola i bezwzględna samowładność, do czego się na pół dzika namiętność i surowa popędliwość przyłączały. Do słodyczy, którą każdy w jego rozmowie znajdował, mieszała się częstokroć mimowolnie jakaś zgroza i podziwienie i każdy to uczuwał, że w obec tego męża trzeba było zawsze mieć umysł przytomny i być gotowym do odporu. Co do talentu, dowcipu, żartu i niewyczerpanego humoru, nie ustępował Rostopczyn księciu de Ligne bynajmniéj, ale jeden i drugi sprawiał wcale inne wrażenie. Jeżeliś się w swobodnym żarcie księcia de Ligne jak na miękkim puchu kołysał, w cierpkim żarcie Rostopczyna przeczuwałeś ostre kolce, pomiędzy które trzeba ci było ostrożnie stawić nogę. Zdaje się mi w saméj rzeczy, że zachowanie się jego byłoby odrażające, gdyby nie wymowa, którą mimowolnie wszystkich sobie zniewalał. Rozkoszą było słuchać go, gdy zaczął w potocznym sposobie, a czasem w odskocznych porównaniach opowiadać dowcipne, poczęści nader oryginalne spostrzeżenia, które zebrał podczas swego pobytu w Paryżu. Francya i Francuzi, Paryż i Paryżanie zdawali się zajmować całą jego wyobraźność, a jakkolwiek trafnie i bez uprzedzenia wyrokował o tych przedmiotach, widać było jednakże, jak mocno był w nich zamiłowany. Zdanie jego było szczere, otwarte, żadnym względem polityki ani też życzeniem własnego serca nieograniczone. Rostopczyn sądził wolno i mówił śmiało, co myślał. Że ówczesny skład rzeczy we Francyi za najpierwszém potrąceniem, zmiany doznać musiał, było

niewątpliwym wypadkiem wszystkich postrzeżeń jego. Z niewymowną śmiałością a nawet z prawdziwą goryczą mówił szczególniéj o stósunkach rossyjskich; aby zmartwić hrabiego Gołowkina, który niekiedy wraz z nami się uśmiechał, zapewniał poważnym tonem doświadczonego mędrca, że utalentowani ludzie nigdzie tak wielkiego szczęścia nie robią, jak w Anglii, gdyby tylko tamtejszym kobietom tak dobrze jak we Francyi było, przeciwnie Rossya powinna być nazwaną krajem des queux, ponieważ im tam najlepiéj się powodzi; bywały także dotkliwsze mowy, na które godność posła zezwolić niemogła. Cała dzikość niepohamowanéj namiętności jego, ukrywała się wtedy pod siatką zaostrzonych frazesów francuskich i czatowała złośliwie na ich ubodliwy skutek. Widział się on przez niewdzięczność i wzgardę wygnanym z swéj ojczyzny, do któréj ocalenia wielkim swoim acz okropnym czynem najwięcéj się przyłożył i radby był tak stanowczo i straszliwie uderzyć w teraźniejszych swych nieprzyjaciół, jak podówczas ugodził w Francuzów. Niebezpieczna było dozwolić mu oddawać się bez przeszkody tym wyobrażeniom, wtedy zdawał się prawie nie mieć władzy nad sobą, twarz jego przybierała wyraz okropny, a w około niego wszyscy obecni, zdawali się doznawać jakiéjś obawy. Jednakże pomimo tego chwilowego spłonu, spostrzegłem ślady tkliwego uczucia i dla tego, jak wprzódy porównywałem go z księciem de Ligne, tak teraz wyznać muszę, że ma niejakie podobieństwo do Wilhelma Humbolda; taż sama na pozór oziębłość, pod którą się jednakże gorące uczucie niezupełnie utaić zdoła; takież same nieprzebrane źródło uszczypliwego dowcipu, to jest niecierpliwości pochodzącéj z nudów, które do zwyczajnych rozmów tak łatwo się wkradają, a których w braku obcego, tylko własnym dowcipem pozbyć się można. — Nadzwyczajny mąż ten odznaczał się już dawniéj cierpkością swego postępowania. Za panowania cesarza Pawła, będąc ministrem spraw zagranicznych, zdawał się zupełnie zgadzać z ostrym sposobem myślenia swego pana. Powszechnie uskarzano się na ociętną surowość, z jaką odprawiał osoby; jednakże w odpowiedziach jego widać było zawsze rozum i dowcip. (Dalsz. c. nast.)

(Nadesłano.)

à

MADEMOISELLE DUNIN,

Soeur de feu Monseigneur de Posen et de Gnesen.

Veuve d'un saint frère, ton ange au Ciel est monté
Pauvre femme. Tes sanglots vont nous répeter:
»Dans ce froid monde de haine et de pleurs,
J'avais pour frère un aigle de douceur,
Vers un meilleur monde son vol me l'emporte.«
Tu pleureras encore, mais déjà tu es morte.

E. de Br.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 19go Sierpnia 1841. w Krotoszynie Majora Karola Wilhelma Lewinskiego, został dziś process spadkowo likwidacyiny otworzony. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 6. Lutego r. 1843.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Trąpczyńskim, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 12. Października 1842.

Królewski Pruski Sąd Nadziemiański.
Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

№.	218	na	100	Tal.	
«	642	«	50	«	
«	200	«	100	«	
«	135	«	100	«	
«	320	«	100	«	
«	698	«	50	«	
«	380	«	100	«	
«	194	«	100	«	
«	1396	«	50	«	
«	192	«	100	«	
«	181	«	100	«	
«	830	«	25	«	
«	118	«	100	«	
«	876	«	25	«	

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do najpóźniéj 15. m. b. z kassy naszéj odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną. W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 36. zapłacone będą.

Z obligacyi wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały

№.	67	à	100	Tal.
«	359	à	100	«

№.	464	à	100	Tal.
«	577	à	50	«
«	654	à	50	«
«	658	à	50	«
«	744	à	25	«
«	1139	à	25	«
«	1848	à	25	«

Poznań, dnia 2. Stycznia 1843.
Kommissya do umorzenia długów miejskich.

DONIESIENIE,

tyczące się przedaży baranów z owczarni rodowéj w Grambschütz, powiatu Namysłowskiego (Namslau).

Oznaczona tu przedaż odbywać się będzie w roku 1843. od 1. Stycznia w każdym tygodniu, jak w przeszłych latach, to jest: w poniedziałek i we czwartek, w których to dniach oddzielnie do przedaży upoważniony Inspektor JP. Päckel z Kaulwitz zawsze tu będzie obecnym.

W owczarni w Kaulwitz również pewna ilość baranów, obchodowanych z trzody Grambschützskiéj, znajduje się na przedaż.

Grambschütz, dnia 22. Grudnia 1842.

Hrabi Henckel von Donnersmarck urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

Nowo-założony handel win
D. Kempnera
w Grodzisku
poleca się z dostatecznym zapasem win węgierskich, francuskich i reńskich, jakoteż rumów i t. d., i uprasza Prześwietną Publiczność o łaskaw odwiedzanie.

Grodzisk, dnia 2. Stycznia 1843.

Dobre brzozowe i sosnowe drzewo w szczapach przedaje włącznie z zwózką za umiarkowaną cenę Fryderyk Barleben, przy Małéj Garbarskiéj ulicy.

☞ Skład mój, zaopatrzony w dobór lamp tak astralnych, jakoteż cylindrowych, niemniéj małych zwyczajnych, — ***zrobionych przezemnie*** podług najpierwszych i najpraktyczniejszych wzorów paryskich, mam zaszczyt polecić szan. Publiczności. Machiny moje parowe do kawy, herbaty, kociałki, lichtarze i wszelkie artykuły blachmierskie, odznaczają się trwałością i odpowiadają zupełnie celowi.

Przytém podejmuję się krycia dachów i wieży ***miedzią, blachą żelazną i cynkiem,*** na sposób dawny, jakoteż ***nowy, więcéj praktyczny, a dotąd nieużywany.*** — Zatrudniony będąc przy najpierwszych i najcelniejszych fabrykach zagranicznych i nabrawszy znajomości dostatecznéj, jestem w stanie teraz zadowolić zupełnie zamawiających u mnie wszystkie roboty blacharskie.

Maxymilian Pawłowski,
blacharz na ulicy Szerokiéj pod Nrem 18., blisko mostu Chwaliszewskiego w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Grudnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{7}{12}$	$102\frac{1}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$92\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$105\frac{1}{2}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$126\frac{1}{2}$	$125\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	127	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{7}{8}$	$106\frac{7}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	$50\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	82	81
dito dito akcje a prioris .	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	101	100
dito dito akcje a prioris .	4	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{6}$	$9\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $^1/_4$ procentu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Stycznia. 1842. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	17	—	1	18	—
Zyta . dt.	1	6	—	1	7	6
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	23	6
Tatarki dt.	1	9	—	1	10	6
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	19	—	—	20	—
Siana cetnar	1	7	6	1	8	6
Słomy kopa	6	20	—	6	22	6
Masła garniec , ...	2	5	—	2	7	6